

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 7 WRZEŚNIA 1937.

N — Nr. 104

Niesamowita historia Żydów Mazurów.

W procesie urzędników skarbowych poruszona została — ale tylko mimochodem — sprawa milionowych nadużyć podatkowych firmy Mazurów.

Wiadomo, że grupa żydowskich finansistów z Mazurów na czele założyła przed 11 laty w Gdyni wielką łuszczarnię ryżu.

W ten sposób, dzięki uzyskanemu monopolowi, osiągnęli Mazurzy wielomilionowe zyski. Nie zadowolili się nimi. Dopuścili się nadto przestępstwa skarbowego.

Przed kilkoma miesiącami obiegała w związku z rewizją skarbową głucha wieść o nadużyciach skarbowych Mazurów i pojawiły się nawet pierwsze notatki prasowe. Szybko jednak ucichły, gdyż w prasie popularnej ukazało się twarde i zdecydowane oświadczenie Mazurów, że żadnych nadużyć skarbowych nie było.

Jak bezwstydnym, cynicznym i w żywe oczy kłamliwym było to ogłoszenie i jak urągającym dobrym obyczajom i poczuciu moralnemu społeczeństwa — można było ocenić dopiero niedawno, kiedy w toku rozprawy sądowej w sprawie obrazy urzędników skarbowych wyszło na jaw, że jednak były nadużycia, wskutek prowadzenia przez Mazurów polityki podwójnych ksiąg i że stwierdzono straty państwa na 2 miliony złotych.

Ministerstwo skarbu wymierzyło Mazurom 2 i pół miliona złotych grzywny, godząc się milcząco nie tylko na zatajenie wobec opinii publicznej faktu nadużyć, ale i z uwagi na „pozycję społeczną” Eliasza Mazura na zapłacenie grzywny przez fikcyjnych, podstawionych osobników.

Słusznie oburza się opinia publiczna na to stanowisko władz. Czy pozycje społeczne mogą chronić przed ujawnieniem przestępstwa? Czy takie postępowanie przyczyni się do podniesienia moralności podatkowej?

Sprawa cała jest wręcz niesamowita. Jak mógł przez tyle lat szerzyć się wyzysk żydowskiej firmy? Kto za to odpowiada? Szczególnego posmaku nabiera owa próba ratowania honoru Mazura przez zatajenie faktu nadużyć. Czy z tego będą wyciągnięte konsekwencje?

Przed majem r. 1926 skandal taki, o ile w ogóle byłby wówczas możliwy, doprowadziłby do interpelacji i długich debat sejmowych. Winowajcy zostaliby wykryci i ukarani.

Co pisze „Nowy Kurier” o ostatnich procesach?

Proces współników Parylewiczowej i drugi o obrażeniu urzędników skarbowych zajmuje uwagę społeczeństwa i prasy. „Nowy Kurier” tak wywodzi:

„Małych nazywa się po imieniu. Gdy biedny robotnik lub chłop przywłaszcza sobie cudzą własność, gdy bezrobotny kradzieżą przedłuża swoją nędzną egzystencję, piętuję się go jako złodzieja. Ale urzędnik, przywłaszczony sobie pieniądze publiczne, jest tylko defraudantem, ale dygnitarz Michalski i bogaty żyd Mazur, okradając skarb państwa, popełnili „tylko nadużycia”. Jakże często tuszuje się złoździectwa tylko dlatego, że „to człowiek z dobrej rodziny”. „Nie można przecież niszczyć człowieka”. Ale w ten sposób, stosując dwie miary, inną wobec maluczki, inną wobec „wielkich”, ustosunkowanych, bogatych, — podkopuje się fundamenty ładu społecznego i państwa.

Gdy rząd, gdy sądy, gdy Sejm oraz wszystkie organa opinii publicznej, gdy całe społeczeństwo reagować będzie należycie, gdy każda rzecz będzie ujawniana i zwana po imieniu, gdy żadne przestępstwo, żadne nadużycie nikomu nie ujdzie bezkarnie, gdy najsurowiej, najbezwzględniej karane będą nadużycia posiadających wpływy, bogactwa i władzę, wtedy, dopiero wtedy, tylko wtedy za panuje w Polsce inna, zdrowa atmosfera moralna,

a tylko w zdrowej atmosferze może naród rozwijać swoje siły i iść w wielkość”.

Stronnictwo Narodowe i prasa narodowa dawno już walczy o to, aby każdego przestępcę spotkała należyta kara bez względu na jego stanowisko, pochodzenie czy zasługi. Niestety, inne czynniki często temu przeszkadzały, a prasa narodowa narząła się na wielkie przykrości.

Socjaliści występują się żydom.

Piotrków. Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „W czasie targu w Piotrkowie wydarzyły się ekscesy antyżydowskie. Na pl. Niepodległości kilka osób napadło na piekarsza Feinera oraz jego syna, bijąc obu do krwi.

Jednocześnie w Gorzkowicach, pod Piotrkowem pikietowano stragany i sklepy żydowskie. Miejscowy oddział P. P. S. zwołał wiec, na którym uchwalono podjęcie skcji przeciw bojkotowi żydów”.

A więc i tu mamy nowy dowód, że „Polska Partia Socjalistyczna”, którą szef „Ozonu” nazwał nawet „narodową”, służy wyłącznie żydom. Gdy narodowcy przez bojkot dają się żydom we znaki, P. P. S. otrzymuje rozkaz przeszkadzania tej skcji. I jako słudzy żydowscy — socjaliści wykonują posłusznie rozkazy swych panów i władców. Nic więc dziwnego, że polscy robotnicy nie mogą należeć do socjalistów, bo przecież czas już skończyć z tym, by żydzi rozkazywali Polakom.

Jak nasi czerwoni robotnicy bronią żydów. tego dowód mieliśmy w Nowym Mieście, kiedy to robotnicy ci dla osłony i obrony obstawili stragan żydowski, przeszkadzając nawet w jego od fotografowaniu.

Żydzi otrzymują pieniądze na walkę z Polakami.

Siemianowice. Rada miejska w Siemianowicach, na Śląsku, na żądanie chrześcijańskich rzeźników, wyznaczyła oddzielne miejsce na targowisku, tworząc ghetto żydowskie. Wszyscy handlarze chrześcijanie opuścili zaraz to miejsce. Żydzi, zaniepokojeni sytuacją, zwrócili się z prośbą o pomoc do swej organizacji i uzyskali subwencję w wysokości 25 tys. dolarów na walkę z polskim kupiectwem i rzemiosłem w Siemianowicach. Ponad to gmina żydowska zdołała uzyskać przez władze nadzorcze zmianę powziętej przez radę miejską uchwały. Przypuszczają jednak, iż nawet wobec zmienionego zdania rady miejskiej handlarze chrześcijanie nie będą handlować na jednym miejscu z żydami.



Dowódca japoński bada pociski, którymi Chińczycy ostrzelali wojska japońskie.

Ataki komunistyczne na wieś.

Na marginesie tzw. „strajku chłopskiego”.

Komunikat urzędowy w sprawie tzw. „strajku chłopskiego” skłonił „Warszawski Dziennik Narodowy” do uwag natury zasadniczej.

„Dla naszego obozu — pisze to pismo — „strajk chłopski nie był zaskoczeniem. Przeciwnie stawialiśmy mu się w taki sposób, jaki był możliwy w istniejących warunkach.

„Strajk chłopski”, pomyślany i zorganizowany w „skali krajowej”, zdołał rozpaść się do czerwoności na bardzo ograniczonym terenie państwa, a mianowicie tylko w powiatach Małopolski, które z dawien dawna były wulkanizowane radykalizmem. Ale i tam nawet wstrząsy nie były takie, jak sobie obiecywali „czerwoni technicy”.

„Trzeba to bowiem stwierdzić — i zapewne to zostanie przez sądy stwierdzone — że główną siłą popędową w tym strajku chłopskim — po jego wybuchu — były elementy komunistyczne, które przystąpiły z wielką energią do montowania na wsi „frontu ludowego”. Pod tym względem „strajk chłopski” pouczył wszystkich niejako laboratoryjnie, w jaki sposób ma w Polsce wyfermentować na drożdżach wsi polskiej czerwony „folksfront”. — Wśród „strajku” wyczuć można było nie tylko nurt „czerwony”, ale — niestety — także prądy, poczęte z innych natchnień i do innych celów dążące — lecz w ostateczności pracujące (świadomie czy nieświadomie) równoległe i wzmacniające dla poczyną „frontu ludowego”.

„Robota komunistyczna na wsi kryła się przez długi czas w podziemiach. Podczas „strajku chłopskiego” wyszła na nowierzchnię. W tych powiatach, które objęte zostały akcją „strajkową”, pojawiły się ulotki komunistyczne, zawierające „program” tej akcji.

„Obok tej wyraźnej, grubej roboty „czerwonej” istnieje dyskretniejsza robota tych, co chęliby narodowe prądy odrodzeńce skierować na tory bezpodległego radykalizmu społecznego i politycznego. Mamy na myśli żydostwo, które chwytą się wszelkich środków, ażeby utrzymać chłopów jak najdalej od ideologii „stragana”.

„Tragiczne wypadki, które się rozegrały w Małopolsce, powinny być ostrzegawczym i groźnym „memento”.

„Dzisiaj jedyną skuteczną siłą, która może się przeciwstawić komunizmowi (w różnych jego postaciach), jest idea narodowa. Twierdzenie to nie jest tylko logicznym wnioskiem, wynikającym z trafnego rozumowania. Twierdzenie to jest dziś prawdą, udowodnioną przez obiektywną rzeczywistość”.

Zmiany w min. skarbu.

Warszawa. W kołach politycznych panuje przekonanie, że zaraz po powrocie z urlopu wicepremiera Kwiatkowskiego zajdą zmiany personalne na wyższych stanowiskach w ministerstwie skarbu.

Ma to być następstwem procesu Lubowidzkiego, który wykazał poważne nieformalności i dużą dowolność w postępowaniu wyższych urzędników skarbowych.

W obronie aresztowanego prof. Kota stanął senat Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Warszawa. Aresztowany w związku z rozruchami włościańskimi w Małopolsce prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Kot, umieszczony został w szpitalu więziennym w Krakowie. Aresztowanie wybitnego uczonego wywołało w kołach naukowych wielkie poruszenie. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył wczoraj specjalne posiedzenie, po którym wysłał do min. oświaty, prof. Świętosławskiego, depezę z prośbą o interwencję u miarodajnych czynników w sprawie prof. Kota. Niezależnie od tego rektor uniwersytetu wysłał do prem. Składkowskiego depezę, w której ręczy swoją osobą, iż w razie wypuszczenia ze szpitala więziennego chorego prof. Kota i pozostawienia go na wolności do czasu ukończenia śledztwa aresztowany nie opuści Krakowa. Jak donoszą ostatnio prof. Kot został wypuszczony na wolność.

Z krwawej Hiszpanii.

Komunikat wojsk czerwonych donosi o swych sukcesach na froncie aragońskim, gdzie zdobyć miano miasto Belchite.

W Asturii wojska powstańcze zwycięsko posuwają się naprzód, zdobywając lotnisko Ilanes, stanowiące główny ośrodek lotnictwa rządowego.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie w ostatnich dniach do żadnych większych rozstrzygnięć bitew nie doszło. Dotychczas Japończycy nie zdobyli znaczących punktów strategicznych, dzięki oporowi wojsk chińskich.

Prowadząc z sobą nieubłaganą wojnę, oddają sobie wzajemne ukłony.

Londyn. Mimo zaciętych walk, jakie toczą się między Chinami a Japonią, oba rządy utrzymują w dalszym ciągu stosunki dyplomatyczne. Wymownym dowodem tej niezwyklej sytuacji jest wizyta, jaką ambasador chiński w Tokio złożył japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych, zapewniając go, iż zawarty ostatnio sowiecko chiński pakt nieagresji nie zawiera żadnych klauzul tajnych. Ambasador chiński oświadczył, że pakt ten podobny jest do paktów, zawartych przez Związek Sowiecki z państwami europejskimi oraz podkreślił, że Chiny gotowe są zawrzeć analogiczny pakt nieagresji z Japonią.

Ambasador chiński — jak donoszą ze źródeł japońskich — zaznaczyć miał na zakończenie, iż uważa w interesie pokoju świata za pożądaną, aby Chiny i Japonia podjęły starania na rzecz powstrzymania dalszych działań wojennych.

Tokio. Minister Hirota na zapytania dziennikarzy, czemu Japonia nie wypowiedzi wojny Chinom, sprzeczywał stanowisko Japonii. Otóż min. Hirota stwierdza, że Japonia nie walczy z narodem chińskim, lecz zwalcza ruch antyjapoński, reprezentowany szczególnie silnie przez chińską armię regularną i partyzantów, którzy walczą z Japonią.

Niesłychane bluźnierstwo

ze strony hitlerowców w stosunku do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Bluźnierczy artykuł.

W nr. 21 tygodnika „Arbeitsmann”, organu służby pracy, znajduje się artykuł, napadający w gwałtowny i urągliwy sposób na obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Artykuł nazywa obraz „atrakcją, nadającą się do przywołania siły magicznej, gdyż oświecone mądrony przypominają coś w rodzaju pośrednim między dzidy mongołką a murzynką”. Autor wyraża się następnie, że aryjscy ludzie przed obrazem tym kłękają i modlą się do tej murzyńskiej baby, która wisi w jednym z niemieckich kościołów i niemieccy ludzie również do niej modły zanoszą.

Poza tymi beczelnymi napaściami autor domaga się usunięcia obrazu z kościołów katolickich w Niemczech. Myśli on zapewne o kościołach śląskich, gdzie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej spotykany jest często, w niemieckich bowiem świątyniach nigdzie go nie ma.

Związek Polaków w Niemczech poczynił już odpowiednie kroki, celem uniemożliwienia w przyszłości podobnych napaści.

I takie rzeczy dzieją się w okresie urzędowej przyjaźni?!

Interwencja w Berlinie w sprawie bluźnierstwa w stosunku do obrazu M. B. Częstochowskiej.

Berlin. W związku z artykułem tygodnika niemieckiego „Der Arbeitsmann” z dn. 21 sierpnia rb. pt. „Widzimy tylko czarno” ambasada Rzplitej w Berlinie interweniowała w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

Zydowskie czapki dla polskich dzieci.

Czy szkoła polska ma być komisjonerem żydowskich towarów?

Od jednej z matek „Warszawski Dziennik Narodowy” otrzymał list, który podajemy poniżej w całości:

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze!

Ośmielam się zwrócić za pośrednictwem tak poczytnego pisma z prośbą o zamieszczenie mego listu. Jako mieszkanka Piastowa nie mogę wstrzymać się od podania do ogólnej krytyki faktu, który miał miejsce w tutejszej szkole powszechnej im. St. Staszica.

Mianowicie: w szkole tej nabyto berety dla uczennic w firmie żydowskiej; adres jej widnieje wewnątrz beretów, a dokładnie brzmi tak: Ch. Rozewajski — Pruszków, ul. Bol. Prusa. Czyżby naprawę kierownictwo tej szkoły nie umiało znaleźć firmy polskiej?

Fakt ten jest tym bardziej raniący, że miał miejsce w szkole polskiej — powszechnej.

Pozostaję z poważaniem

mieszkanka Piastowa.

D. Ż.

W związku z tym listem należy stwierdzić, że w Piastowie nie ma bodaj wogóle Żydów; pod tym względem miejscowość ta może świecić przykładem. Znalazła się jednak szkoła polska, która podjęła się sprzedaży czapek Żyda, mieszkającego w Pruszkowie! Sprzedaż niby nie jest przymusowa, ale zalecane jest kupowanie właśnie żydowskich beretów.

Takie się, niestety, w Polsce wytworzyły obyczaje.

W sprawie strasznego spustoszenia moralnego, jakie ujawniły procesy w Krakowie i Warszawie, zanotować trzeba uczciwy głos „Kurier Bałtycki-go”, który jako jedyne pismo sanacyjne zdobył się na odwagę i obarczył odpowiedzialnością za te skandale — system:

„Smutny cień zmarłej prezesowej (Parylewiczowej) ciąży nad salą sądową, jako wyrzut, skierowany do całego systemu.

Parylewiczowa popełniła oszustwa. Ale dlaczego mogła je popełnić? Dlaczego płacono jej pieniądze, dlaczego składano dary i wystawiono weksle i czek?

Czyniono to dlatego, że wiedzano, iż z racji swych wysokich pokrewieństw i z racji swej pozycji społecznej Parylewiczowa zdolna była uchylać wyroki, rozdarwać koncesje, stanowiska i notariaty.

„A wierzono dlatego, że, niestety, takie się w Polsce wytworzyły obyczaje, że można było w to uwierzyć.”

Ale Parylewiczowa to nie jedyna w kraju wszechwładna „pani prezesowa.”

Można było uwierzyć, że Parylewiczowa była wszechwładna, bo niejedna małżonka państwowego dygnitarza władzę swą rozciągała nie tylko nad służbowym autem, ale i nad służbowym gabinetem swego męża.

Legenda o wszechwładzy Parylewiczowej zrodziła się na tle legend o innych dygnitarzowych, rozdających posady, szafujących względami wysoko postawionych małżonków, otwierających błyskotliwe kariery i strącających ze stanowisk i szczybl służbowych.”

Organ powyższy, sanacyjny, który miał odwagę nazwać sprawę po imieniu, w tym jednak błędzi, że uważa usunąć zło przez obostrzenie kar, lecz i kary nie pomagają, tu trzeba zmienić cały system.”

Sąd Apelacyjny zatwierdził karę śmierci na zabójcę st. post. Kędziory.

Wilno. W Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko 18 letniemu Żydowi Welwelowi Szczerbowskiemu, skazanemu w pierwszej instancji za zabicie w dniu 13 maja br. w Brześciu starszego posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory. Sąd apelacyjny wyrok śmierci potwierdził.

B. starosta przed sądem.

Warszawa. Urząd prokuratorski sporządził akt oskarżenia przeciwko b. staroście w Jarosławiu, a następnie w Lubartowie Piotrowi Henrykowi Wąsowi, którego afera była głośna na terenie jego urzędowania.

Rezolucja, uchwalona na zebraniu Kółka Rolniczego w Szwarcenowie

Szwarcenowo. Na nadzwyczajnym zebraniu Kółka Rolniczego w Szwarcenowie w dniu 27.VII. br. przy obecności wszystkich członków uchwalono następującą rezolucję:

„Stan zbóż i okopowych na terenie gromady Szwarcenowo przedstawia się wprost katastrofalnie 1. Z powodu beznieżnej zimy oziminy i koniczyny w 70 proc. musiały być zsorane, a pozostałe nie wystarczają do siewów i wyżywienia rodzim. 2. Od czterech miesięcy na terenie tej gromady nie było żadnych opadów, co odbiło się katastrofalnie na zbożach jarych i okopowych.

Do klęski posuchy dochodzi jeszcze opadnięcie wszytkiej roślinności przez mszyce, od której zboża motylkowe zupełnie znikły, a kłosowe zeschyły.

W związku z tym zachodzi obawa o wyżywienie inwentarza przez okres zimowy i wiosenny dla braku pasz, bowiem zbioru siana i koniczyny w ogóle nie było. Powoduje to masową wyprzedź inwentarza przez tut. rolników po cenach wprost śmiesznych.

Wobec powyższego żądamy: umorzenia wszytkich podatków państwowych, umorzenia wzgl. odroczenia na lata późniejsze podatków komunalnych, umorzenia zaległych i bieżących odsetek od długów skonwertowanych i długoterminowych, udzielenia doraźnej pomocy w zbożach do siewu i paszy. Prosimy również o interwencję u czynników miarodajnych o oddanie rolnikom tut. gromady po cenach ulgowych nawozów sztucznych i opsu, jak drzewo i węgiel oraz zezwolenie na zwózkę ściółki z lasów państwowych.

Dodać należy, że podobnej klęski, jaką tut. gromada została dotknięta, najstarsi mieszkańcy nie pamiętają, a jej skutki odbiją się conajmniej na przeciąg 2—3 lat.

(—) M. Majewski, sekr.

(—) Kikut, prezes.

Zniżki kolejowe na pielgrzymkę do Częstochowy.

Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. niżki przy przejazdach kolejami na ogólnopolską pielgrzymkę miesijną do Częstochowy w dniach 22—23 września br.

Wszyscy pątnicy, którzy przybędą do Częstochowy za normalnym biletem kolejowym, powracać będą do domu bezpłatnie, na podstawie karty uczestnictwa, otrzymanej dnia 22 września wieczorem w podjasnogórskiej sali kina „Golgota” w Częstochowie. Karta uczestnictwa upoważnia do powrotu do 24 września włącznie.

Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Prezydium Pańskiego Działu Rozkrzewienia Wiary w Poznania, Al. Marcinkowskiego 22, III piętro.

Płatność podatków we wrześniu.

W mies. wrześniu płatne są nast. podatki i opłaty: do dn. 5 bm. — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 30 sierpnia rb.; do 20 września tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni września rb.;

do dn. 7 bm. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowcę w sierpniu rb.; do dn. 15 bm. — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 25 bm. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—IV kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w bież. miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Spółczkowanie Bluma.

W późnych godzinach popołudniowych wicepremier Leon Blum udał się na ulicę Labruyere, by wyrazić kondolencję rodzinie zmarłego senatora Izraela (Żyda). Kiedy po złożeniu kondolencyjnej wizyty wicepremier wyszedł na ulicę, niestety pani Meyer dopuściła się czynnej zniewagi w stosunku do ministra. Niezwłocznie aresztowano ją i odprowadzono do komisariatu.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 81

(Ciąg dalszy).

Wiadomość ta wzbudziła ogólne zadowolenie. W tak wesołym usposobieniu zasiadli wszyscy do ślubnej biesiady. Nawet pani Holmhurst była dziś nieco wesołszą i rozmowniejszą.

Przy końcu uczyłygo registrator wznosił toast za zdrowie nowożeńców i w niezmiernie długiej przemowie winał wielkiego szczęścia panu młodemu. „Mówią zwykle, że los wszytkich nas śmiertelników równo złą i dobrą dolą obdarza”, — mówił w końcu, — ja zawsze wątpiłem o tym, a teraz przekonany jestem, jak niedorzecznym jest takie twierdzenie. Bo czyż zacy i szanowny Melson nie osiągnął szczęścia, jakiego nikt inny spodziewać się nie może. Dostał małżonkę tak piękną i utalentowaną, a przy tym dwa miliony funtów szterlingów.

— Tak, kochany przyjacielu, — dodał, zwracając się do Eustachiusza, — winałuję ci z całego serca i nie wątpię, że staniesz się godnym tego szczęścia.

Potem wstał Eustachiusz i przemówił tak pięknie, malując w dobranych wyrazach przebieg swych uczuć od czasu poznania swej żony, że wszyscy byli do łez wzruszeni. W końcu zwrócił się do dwóch bliźniaków, dziękując im, że tak świetnie sprawę jego przeprowadzili. Na to powstał James Short i rozpoczął długą, pełną jurystycznych wyrazów przemowę, wreszcie pani Holmhurst zmuszona była przerwać mu, mówiąc, że i teraz nareszcie czas wnieść toast na jej cześć co uczyniono z wielkim zapałem.

Wreszcie wstano od stołu, Augusta poszła się przebrać i po czułym pożegnaniu odjechała z mężem do swego skromnego mieszkania w hotelu nad Tamizą.

XXIII.

Jeszcze o wydawnictwie Melsona.

Uptłynął miesiąc — miesiąc miodowy dla młodej pary, wśród niewysłowionego szczęścia, w

najpiękniejszych okolicach wysp Wielkiej Brytanii. Potem powrócili do Londynu, gdzie John Short, jako pełnomocnik Eustachiusza Melsona, już był rozpoczął układy z Addisonem i Roscoe tej treści, że ich udział w wydawnictwie Melsona miał być od nich odkupiony i odtąd Eustachiusz Melson będzie sam jeden właścicielem tego ogromnego wydawnictwa, które pod jego osobistym dozorem odtąd zostawać będzie.

Pojechał więc teraz Eustachiusz wraz z Augustą i Johnem Short, swym pomocnikiem, do Birmingham, aby odebrać z wszelkimi formalnościami klucze zakładu od dyrektora, który był jako numer pierwszy znany w zakładzie.

— Chciałbym przejrzeć kontrakty autorów z przeszłego roku, — rzekł Eustachiusz do tego dyrektora.

Tenże przyniósł mu je z twarzą zachmurzoną. Eustachiusz zaczął przeglądać te papiery wobec ukochanej żony, która przypomniawszy sobie, jak przed rokiem stała w tym samym kantorze, prosząc pokornie o kilkanaście funtów szterlingów dla ocalenia życia swej siostry. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 6 września 1937 r.

Kalendarzyk: 6 września, Piątek, Zacharysty. 7 września, Wtorek, Anast., Regny. Wschód słońca g. 4 — m. 56. Zachód słońca g. 18 — m. 11. Wschód księżyca g. 8 — m. 22. Zachód księżyca g. 18 — m. 58.

„Tydzień Miłosierdzia.”

Pelplin. Zwyczajem dorocznym Związek Towarzystw Charytatywnych Diecezji Chełmińskiej urządza w Incyatywy i pod protektorem J.E. Ka. Bp. Dr. St. Okoniewskiego w dniach od 10 — 18 października br. „Tydzień Miłosierdzia”, który ma na celu zgromadzenie funduszy na najbliższy okres zimowy, dla przyjęcia z pomocą szerokim masom biednych i bezrobotnych.

W roku ubiegłym, sprawozdawczym, organizacje charytatywne miały pod swą opieką 38 447 osób, opiekowano się stałe 60 026 rodzinami, doraźnie 11 771 rodzinami. Wydano obiadów przeszło 472 702, nie licząc śniadań i podwieczorków, wydanych dla dzieci, Związek, uprawiając wszelkich akcjach charytatywną, otacza również opieką dzieci i młodzież, rodzin pozostających bez środków do życia. Wydano ogółem na akcję charytatywną 556 061, 02 zł., a więc przeszło pół miliona złotych.

Również i w tym roku zadaniem „Tygodnia Miłosierdzia” ma być zmobilizowanie wszystkich sił katolickich dla dzieła miłosierdzia.

Program „Tygodnia Miłosierdzia” podamy w następnych numerach.

Związek Tow. Charytatywnych Diecezji Chełmińskiej.

3 miasta i powiatu.

Tydzień Strażacki (od 5—12 bm.)

Nowe Miasto. Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna zapoczątkowała „Tydzień Strażacki” w sobotę 4 bm. wieczorem o godz. 8 capatrykiem. Przy blasku pochodni, przy trzęsieniu trąbek pożarniczych z kompletnym taborem ruszyli strażacy przez ulicę miasta. W niedzielę o godz. 6 nastąpiła pobjęta. O godz. 7.30 w odyku przybyli strażacy miejscowi i okoliczni oraz samarytanka na nabożeństwo do kościoła. Solenną Mszę św. za zmarłych członków odprawił ks. prob. dr. Pryba Miłoś bliznego i ratowanie bezinteresowne dobytku i mienia współobywateli — oto najważniejszą działalność braci strażackiej — podkreślił w serdecznym swym przemówieniu od ołtarza. W nabożeństwie wzięli też udział prezes pow. O. S. P. p. wice-starosta Budnik, p. burmistrz Wachowiak oraz bardzo liczni wierni.

Nowy rok szkolny

Nowe Miasto. W ub. piątek rozpoczął się nowy rok szkolny 1937/38 nabożeństwem w tut. kościele parafialnym. Okoliceznościowe, piękne kazanie do młodzieży szkolnej, a następnie uroczystą Mszę św. odprawił ks. pref. Kellnowski. Podczas nabożeństwa żeński chór gimnazjalny wykonał kilka pieśni. Na zakończenie odpiewano „Boże, coś Polskę” i „My chcemy Boga”. Świątynia była przepięknie po brzozi nie tylko działwą szkolną z miasta, ale i okolicznych wsi.

Następnie pochodem udano się do szkół, których mury, opustoszałe podczas dwumiesięcznych wywczasów, znów ożywiły się.

Z życia Zw. Weter. Powst. Narod. RP 1914—19

Nowe Miasto. W niedzielę, d. 5 bm. o godz. 13 odbyło się w hotelu Centralnym nadzwyczajne zebranie koła.

Zebrań przewodniczył delegat powiatowy, p. Szczerbicki, który podał zebranych do wiadomości pewne zarządzenie Okręgu dla dobra Związku. W związku z niedługim zamknięciem Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości, która potraktowała członków o Niepodległość z Pomorza prawie po macoszemu, proponował delegat wysłać protokół, który zebrani odczytał. Spowodu wyjazdu do inn. kota przewodniczył dalej zebraniom d. Muchliński, który przeprowadził głosowanie. Protest jednogłośnie przyjęto. Analogiczne rezolucje uchwalili Lubawa i Grodziszko.

Uzasadnienie.

Mimo usilnych starań naszych władz organizacyjnych nie uwzględniono Kapituły Krzyża i Medalu Niepodległości dotąd licznych wniosków naszych członków, gdyż żaden Monitor Polski 1937 r. nie przyznął listy osób odznaczonych, będących członkami Związku Weteranów Powst. Nar. RP 1914—19, a w szczególności naszego Koła w Nowym Mieście Lubawskim.

Fakt ten wywołał wielkie oburzenie. Nikt bowiem nie może naszym członkom odmówić prawa do odznaczenia, gwarantowanego przez ustawę z 19 marca 1937 r. Pilnie śledząc poszczególne spisy osób odznaczonych i ogłoszonych w Monitorze Polskim, nabraliśmy przekonania, że członków Koła naszego, będącego bastionem na Pomorzu jakoby ten dencynje i stale się pomija. Kto zna pracę niepodległościową naszych członków a specjalnie trudne warunki bytowego zaboru pruskiego, a w szczególności Pomorza, ten niechętnie przyznać musi, że każdy nasz członek zasłużył sobie na odznaczenie niepodległościowe. Członkowie nasz są przecież specjalnie ostro weryfikowani na pomocy uwierzytelnionych dowodów swojej pracy niepodległościowej. Idąc w bój o Niepodległość spełniliśmy nasz obywatelski obowiązek. Gdy jednakże Państwo Polskie uznało za konieczne i potrzebne stworzyć specjalną ustawę, ustanawiającą uznanie za pracę i walkę niepodległościową we formie Krzyża i Medalu Niepodległości wtedy zawiązani zgłaszaliśmy się z wnioskami uwierzytelnionymi do Kapituły, rozumując, że i dla nas nadesza chwila uzyskania ustawowego uznania. Niestety, na próżno czekamy, wnioski nasze nie mogą się jakoś doczekać pozytywnego załatwienia. Wygląda to tak, jakoby mieszkańców okręgu pomorskiego umyślnie krzywdzono, bowiem nikt nam nie wytłumaczył, że liczba 36 Krzyży i 137 Medalu, nadanych całemu Pomorzu do chwili pierwszego zamknięcia Kapituły czy do 31 grudnia 1933 r. jest aż nadto hojną ofiarą. Jeżeli porównamy liczbę mieszkańców Pomorza okręgu 1.250.000 do liczby nadanych dotąd odznaczeń niepodległościowych czyli 173, to śmiało możemy twierdzić, że Pomorzu stała się olbrzymia krzywda, bowiem potraktowano tę część Polski w sposób jakrawo krzywdzący, że naprawdę tej krzywdy jest naszymi więcej jak tylko zwykłym aktem sprawiedliwości i to winno nastąpić w formie bardzo uroczystej w dniu 11 listopada 1937 r. Czekamy!

Jeżeli nasze argumenty znajdą posłuch, wtedy wdzięczność i radość naszych członków będzie najlepszą gwarancją czynnej dalszej i nieugiętej straż nad szarymi falami Bałtyku i Wolnego Polskiego Morza ku chwale Włócznej Wschepożętej Niepodległej Polski.

Wolność [Zarząd Koła.

Cena bekonoń.

Nowe Miasto. Przy dzisiejszym odbiorze bekonoń w dn. 6. bm. na dworcu płacono 47,50 zł za ctr.

„Tydzień Strażacki.”

Lubawa. W sobotę 4 bm. rozpoczął się u nas „Tydzień Straży Pożarnej” capatrykiem. Ulicami miasta przeciągała Straż Pożarna z pełnym sprzętem. Oddział samarytanek na sikawce motorowej, a na dalszych 4 wozach strażacy z muzyką na czele. W niedzielę o godz. 4.30 odbyła się na Instytucji Str. Poż. Msza św. w kościele parafialnym, na którą przybyła Straż z orkiestrą. Po pot. odbyły się wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności popisy strażackie, jak również popisy samarytanek. Na powyższych popisach był obecny p. Starosta, wicest. Budnik, jako prezes pow. Straży Pożarnej oraz władze miejskie. O godz. 4 dla dzieci, a wieczorem dla publiczności wyświetlano film, z którego część dochodu przeznaczono na rzecz miejscowej Straży Pożarnej.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lubawa. W środę, 1 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w mylnie z zapędem motorowym p. Ign. Zielińskiego. Otóż rob. Kremski przez własną nieostrożność został pochwycony za lewą rękę przez śrubę od wału transmisyjnego, na którym zawisł w powietrzu i tak został przytłoczony. Znalaziono go tam już bezprzytomnego, a napewno byłby śmierć poniósł, gdyby nie przytomność umysłu właśc. p. Zielińskiego. Gdy na wołanie tegoż, Kremski się nie odezwał, zatrzymał p. Z. natychmiast motor. Po zdjęciu K. z wału transmisyjnego przybył natychmiast p. dr. Brasse, który po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy przekazał go do tut. szpitala. Jak się okazało, Kr. znaczących obrażeń nie odniósł i po 2 dniach szpital opuścił.

Na Fundusz Obrony Narodowej.

a mianowicie na zakup ciężkich karabinów maszynowych które powiat lubawski zamierza ofiarować wojsku, złożyli w dalszym ciągu: Poczta Przystosowanie Wojakowe 49.25 zł. Tow. gimnastyczne „Sokol” 5 zł. Kolejowe Przystosowanie Wojakowe 4 zł. Harcerki Drużyny Pomaszkiej 10 zł. Cech Kowalski 10 zł. Cech Szewski 5 zł. Związek Właścicieli Nieruchomości 10 zł. Związek Podoficerów Rezerwy (Pożyczkę Narodową) 50 zł. Członkowie „Rodziny Polcyjnej” 3.60 zł. Alfons Zaleski — Drogeria 10 zł. Urzędnicy i pracownicy Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw miejskich 60.76 zł. Razem 217.61 zł.

Za powyższe ofiary składam niniejszym serdeczne podziękowanie w imieniu Miejskiego Komitetu Obywatelskiego F. O. N.

Jednocześnie apeluję do Szan. Obywatelstwa o łaskawe dalsze ofiary na powyższy cel, które składate należy w biurze Zarządu Miejskiego w godzinach przedpołudniowych.

Burmistrz (—) Wachowiak. Przewodniczący Komitetu.

Na Fundusz Obrony Narodowej

z gromady N. Brzozie złożyli:

Ka. prob. Zabrocki Stan. 50 zł, Kalisz Konst. 10, Skowronski M. 2, Wróblewska L. 0.50, Dulczewski F. 5, Marchlewski Fr. 2, Rochewicz J. 2, Leski Bron. 5, Kozłorzemska Jul. 1, Kotewicz Fr. 2, Gerlach Jul. 2, Kowalski Józ. 1, Jakielska A. 2, Dembkowa M. 1, Groźlewski Jul. 0.50, Dambowski Fel. 5, Malinowski Jan 10, Szykowski Rafał 1, Kotowski Fr. 0.50, Zabkiewicz Józ. 1, Szczepański Aleks. 1, Zabkiewicz Konst. 0.50, Tułodziecki J. II. 0.50, Szych Józ. 0.50, Kowalski Jan 3, Biedowski Jan 5, Kaczmarek Adam 3, Lisieński Kaz. 2, Bartnicki Adam 1, Ostrowski Jan 1, Neumanowa Mar. 1, Wardowski Eryk 1, Bieniaszewski Jan 0.50, Szymańska M. 1, Czepek Fel. 1, Paczkowski T. 0.50, Tułodziecki Jan I. 2.50, Zdrojewski Józ. 1, Malinowski Bron. 0.50, Nadolski Jan 1, Malinowski Bol. 1, Guzowski Ant. 2, Patalon Adam 3, Krajewski Winc. 3, Minta Stan. 1, Widomski W. 0.50, Marchlewski Wl. 1, Falkowski M. 3, Kotewicz Jul. 0.50, Marchlewski J. 0.50, Reszka Józ. 2, Marchlewski Wal. 2, Szałkowski Fr. 0.50, Rezmerowski Fr. 0.50, Patalon Jan 1, Widziński L. 0.50, Zgliniński Fr. 0.50, Krajnik Bol 1, Malinowski Fr. 3, Becker Ant. 0.50, Kreński Bol. 0.20, Jozefowicz Wład. 0.50, Karbowski Józ. 0.50 — razem 159.20 zł.

Jeszcze w sprawie nocnej awantury w Bratianie.

Bratian. Niedawno temu donosiliśmy o brzydkich nocnych awanturach i hacjach z strony 6 obywateli Bratiana, ostro piętnując tego rodzaju wybrki. Po dokładnym stwierdzeniu stanu rzeczy jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy awanturczycze te wybrki nocne zredukować do dwóch sprawców, podczas gdy 4 innych w nich, jak nas poinformowano z poważnej strony, żadnego udziału nie brało, a mianowicie nie brali w nich udziału ludzie „na stanowiskach”, co z przyjemnością konstatujemy.

Niepoczytana ta awantura niezawodnie znajdzie swój epilog przed sądem.

Z Pomorza

Zydzi domokraży na widowni.

Gutowo. W ostatnim czasie zjawili się w naszej wiosce żydzi domokraży, którzy ze swą tandetą objężdżają tutaj rolników i swój towar zachwycają. Niestety, z przykrością stwierdzamy, że owi żydzi znaleźli na swą tandetę nabywców — gojów, którzy, nie zdając sobie sprawy, że kupują, przepłacają marny towar, jeszcze większą krzywdę wyrządzają robotnikowi polskiemu, napychając swój ciężko zapracowany pieniądz w kieszenie żydowskie. Nie tylko towar od nich nabywali goje, ale w dodatku znaleźli się tacy, którzy owych żydów goszczą i im nocleg dają, a tymi gościnnymi obywatelami są pp. Jan Podowski i Wład. Staniśkowski. Dzięki tej gościnności owi żydzi już około 14 dni kręca się po naszej okolicy, wkrocząc swą tandetą. Wobec powyższego apelujemy do wszystkich, którzy do tego stopnia zapominają o godności prawego Polaka i Katolika, aby się upamiętali i zaprzestali się kumać z żydami.

Zastanawiającym jest fakt, że w naszej wiosce, która leży w strefie nadgranicznej, może to plemię żydowskie swój handel uprawiać, a wątpliwą rzeczą jest, czy posiadają zezwolenie przebywania na pograniczu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lidzbark. Dnia 1 bm. przedpoł. tut. m. dekarski p. Stan. Nadolski, pracując przy naprawie dachu w maj. Chelsty w pewnej chwili stracił punki oparcia i runął z 12 mtr. wysokości na niżej położony dach. Spadając, zdołał się uchwycić wystającej deski, która stała się deską ratunku i tym sposobem upadek został osłabiony. Mimo to p. N. doznał poważnych obrażeń na głowie i twarzy, ponadto nadwierzony został kręgosłup, lewa ręka i noga. Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne.

Plaga żmij.

Lidzbark. W ub. tygodniu donosiliśmy o wypadku ukąszenia przez żmiję mieszkanek miasta, która dzięki rezerwowanej samopomocy uratowała swe życie. Posa tym, jak się słyszy dość często, przeważnie poszukiwacze grzybów napotykały w tut. lasach te niebezpieczne gady. Co dziwniejsze osoby bezwzględnie ubijają gady, za co Zarząd Miejski płaci premie. Kilku robotników w ub. dnach napotkane żmije też ubili, ostatnio zaś w ub. niedzielę znów dwa gady. Wyjątkowo częste wypadki spotykania w bież. roku żmij winy chodzących po lasach pobudziły do ostrzeżeń.

KOMUNIKATY P. T. R.

Pokazy owocarskie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe zamierza wzorem roku ubiegłego urządzić na jesieni br. dwa pokazy owocarskie: jeden w Lubawie, drugi w Nowym Mieście.

Wobec powyższego T. R. P. zwraca się już obecnie do członków, aby zawczasu przygotowali sobie odpowiednio próby owocowe.

Zaznaczamy, że na pokazach tych wystawiane będą wszelkiego rodzaju owoce od 5 sztuk do 8 z każdego gatunku oraz dorodne warzywa i udane rośliny.

Pokazy powinny w tym roku wypadć imponująco, to też już dziś zwracamy Kółkom Rolniczym uwagę na to, aby zajęły się zachęcaniem członków K. R. do wzięcia udziału w pokazach oraz aby przygotowali odnośne eksponaty.

Blizsze terminy pokazów podane zostaną w najbliższym czasie.

T R P.

Zmiana na stanowisku sędziego.

Działowo. Sędzia grodzki, p. Czajkowski, został przeniesiony do Sądu Grodzkiego w Brodnicy. W miejsce jego przybędzie znany tut. społeczeństwu z dłuższej dawniejszej bytności w Działowie sędzia p. Fengler.

Z jarmarku.

Brodnica. W dniu 4. bm. odbył się tut. jarmark na bydło i konie oraz kramny. Ceny za krowy wahały się, za lepsze płacono 180 — 250 zł., za gorsze 80 — 150 zł., za bydło jałowe 70 — 140., za konie lepsze 200 — 350 zł., gorsze 150 — 250 zł.

Pomimo, iż jarmark kramny odbył się w sobotę, przybyło kilku Żydów ze swymi towaremi. Zwracaliśmy się też z apelem do społeczeństwa kilkakrotnie, by popierało jedynie polskie sklepy i stragany, przestrzegając w ten sposób hasła „Swój do swego”. Dużo osób po grzecznym zwróceniu im uwagi, iż kupują u Żyda, natychmiast pozostawiało towar żydowski, odchodząc w poszukiwaniu straganu polskiego. Lecz byli i tacy zwłaszcza kobiety, które zaliczały się do inteligentnych, a mimo wszystko popierały wrogów Narodu Polskiego. Od niektórych z nich otrzymaliśmy nawet bezczelną odpowiedź „a to co”. Naprawdę hańba takim po wsze czasy!

„Strachy na lachy”.

Brodnica. W związku z podaniem przez nas wiadomości o publikacji nazwisk kupujących u Żydów w piśmie naszym (popierane przez niektórych reżimików żyda Kohna, oraz zakupu maki przez niektórych piekarzy u żydów Uryna i Lichtensteina) wyrażono nam pogróżki ze strony zainteresowanych żydofilów w wypadku pojawienia się ich nazwisk w prasie. Żydofilom tym radzimy wyjąć (jak sami zamierzają) zbirów z silnymi kościami, gdyż z naszej strony najmniejszy żydofil spotkają się z silną i ciężką ręką. Od publikacji nazwisk żydofilów nie odstąpiemy, gdyż obowiązkiem naszym jest ostrzec społeczeństwo przed niebezpieczeństwem żydowskim i ich prawej ręki — pachoków — żydofilów. Społeczeństwo polskie rozumie nasze wysiłki w celu odzyskania również życia gospodarczego naszego kraju i nie będzie popierało nie tylko Żydów, lecz również i żydofilów, którzy, jak widać z akcji naszej, nie są zadowoleni, śląc groźby nasłaniającej zbirów na nas, co nas tymbarczył pobudził do bezwzględnej walki na froncie walki z żydostwem. Społeczeństwo, prawdziwie polskie, zapewne oceni nasze dążenia i nas w nich poprze również. Niecny plan żydofilów demaskujemy, a walkę podjętą prowadzić będziemy, choćby wymagała ofiary krwi. To obowiązek święty każdego Polaka. Żydofilom zaś po trzykroć hańba!

Ujęcie złodzieja biżuterii.

Brodnica. Niedawno donosiliśmy o kradzieży w firmie jubilerskiej p. Dobrzyńskiego przy ul. Hallera. Złodzieję w wybitcu szyby okna wystawowego wedką wyłowili dwa zegarki wartości 180 zł, został jednak podczas pracy swej spłoszony przez nadchodzącą kobietę. Obecnie złodzieje, został ujęty w Tezewie. Należy on do dobrze zorganizowanej i wyrafinowanej szajki złodziei biżuterii. Ze względu na dobro śledztwa nazwiska nie podajemy.

Kradzież czy zaginięcie konia.

Tiwola, pow. brodn. W czasie powrotu z jarmarku z Żurmina handlarza koni Antoniego Niekrarza z Czarska na postojni w Tiwoli oddał się koni, walech gnady, 151 cm. wys. o długiej grzywie i ognie, wartości 300 zł. Zachodził podejrzenie, iż koni został skradziony przez złodziei. Przed kupnem ostrzega się.

Znaleziono broń w lesie.

Karbowo. Podczas odchołu lasu mającej Karbowo znalazł leśniczy prywatny Koscecki z Karbowa, ukryty w starych okopach, karabin niemiecki w dobrym stanie, zawinięty w naoliwioną szmatę. Broń tę zostawił prawdopodobnie kłusownik. Dochodzenia w toku.

Echa ohydnej morderstwa pod Wąbrzeźnem.

Dla 28 złotych zamordował przyjaciela — Mordercy grozi szubienica. Wąbrzeźno. Ostatnio ukończono zostało śledztwo w sprawie ohydnej morderstwa, dokonanego przed kilkunastu dniami na osobie robotnika Schellera w Kałkach pod Wąbrzeźnem.

Zwłoki Schellera, któremu oprawca-przyjaciel i towarzysz pracy zamordowanego, Stanisław Bryliski, oddał głowę, wyłowiono z miejscowego torfiska. Przyciśnięty do muru, bestialski morderca wyjął w śledztwie istotne powody zbrodni.

Objazd Schellerem zamierzali udać się drogą nielegalną do Niemiec w nadziei znalezienia tamte pracy. Scheller, nie mając pieniędzy, polecił Bryliskiemu spełnić swój rower.

Ohydny zbir, zakomunikował się na 28 zł, tyle bowiem uzyskał ze sprzedaży roweru Schellera, postanowił tego ostatniego sprzątnąć ze świata i zamysł w okropny sposób urczywiścieł. Bryliskiemu grozi szubienica.

Katastrofa lotnicza pod Grudziądem.

Grudziądz. Ostatnio w godzinach popołudniowych szybujący na niewielkiej wysokości nad Tuszewem, samolot wojskowy wpadł w dławidłach przyczyn w korkociąg i spadł na ziemię. Od uderzenia nastąpił wybuch zbiornika, który zniszczył cały aparat. Pilot zginął w płomieniach. Na miejsce katastrofy przybyły władze wojskowe.

Zebrań członków Stron. Narod. koło Nowe Miasto.

Nowe Miasto. W środę, dnia 8 bm. o godz. wiecz. na malej salce Hotelu Centralnego odbędzie się zebrań członków Stron. Narod. Spowodu ważnych spraw prosimy o liczny udział.

Zarząd.

Min. Akel we Warszawie.

Warszawa. W sobotę o godz. 15.38 przybył do Warszawy z małżonką estoński min. spraw zagr., p. Akel. Min. Akel powitany został na dworcu przez min. Becka oraz członków poselstwa estońskiego.

Wysokie odznaczenie dla estońskiego ministra spraw zewn. Akeli.

W pierwszym dniu pobytu we Warszawie min. Akela złożył wizytę min. Beckowi. Min. Beck udekorował w imieniu P. Prezydenta RP. min. Akela wstęgą orderu „Orla Białego”.

Goście armii polskiej i narodu polskiego. Szefowie sztabu z państw wezmą udział w naszych manewrach.

W ciągu września odbędą się doroczne manewry armii polskiej. Z gości zagranicznych wezmą w nich udział m. in. szefowie sztabu trzech państw bałtyckich, a mianowicie: szef sztabu generalnego armii fińskiej gen. Oesch, szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Reck oraz szef sztabu generalnego armii litewskiej gen. Hartmanis.

Urlop wicepremiera.

Warszawa. Wicepremier Kwiatkowski rozpoczął kilkotygodniowy urlop.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 7. IX. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 12.25 Mała ork. Polsk. Radia. 16.00 Podwieczorek pod lipą — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Lekki koncert kameralny. 17.00 Koncert ork. filharmonii warsz. z Clechocińska. 18.15 W dniu święta Brazylii. 19.00 Willa do wynajęcia — skecz. 20.00 „Cyganeria” — opera w 4 aktach Pucciniego — tr. z Teatru Wielkiego we Lwowie. 21.45 „Pan Tadeusz” Mickiewicz — fragment.

Sroda, 8. IX. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Czajkowski: fragm. z baletu „Jeziro łabe-dzie”. 12.25 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. mandolinistów. 16.00 Z mojego warsztatu — szkic lit. 16.15 Pieśni. 16.45 Samoobrona Wilna i Grodna — odczyt. 17.00 Koncert popoł. w wyk. ork. symf. PR. 17.50 Galwan — odciec elektryczności (w 200 a rocznicę urodzin) — pogad. 18.15, 19.00 Płyty. 20.00 Kalejdoskop — audycja muz. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Pan Tadeusz” Mickiewicza — fragm. 22.00 Muzyka.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 7. IX. 12.15 Kredyty łakowe — pogad. roln. 13.00, 15.00, 18.20, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 17.00 Koncert z Clechocińska. 18.20 Rozmowa ze słuchaczami. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 8. IX. 9.30 Tr. fragm. uroczystości koronacji figury M. B. w Swarzewie. Mszę św. celebryje JE. Ks. Biskup dr. Okoniewski. 12.25 Pomorska gazeta roln. 13.00, 15.00, 18.15, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.10 Pogad. społ. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza. 19.00 Bydgoszcz na naszej fall.

Poza tym transmisje z innych polskich stacji.

Straszna katastrofa pociągu pod Neuss.

Duesseldorf, 5. 9. Dziś o godz. 8 wykołcił się pod Neuss pociąg, idący z Rommerkischen do Kevelaer. Jest 14 zabitych i około 30 rannych.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100		
	Poznań, 4. 9.	Bydgoszcz, 3. 9.
Zyto nowe	22.25—22.50	23.50—23.75
Pszenica	30.50—31.00	30.50—31.00
Jęczmień	19.50—20.00	18.50—18.75
Owies	19.50—20.75	19.25—20.00
Groch Viktoria	23.00—24.50	22.00—25.00
Groch Folgera	22.00—23.50	22.00—24.00
Łubin biały	—	—
Mak niebieski	77.00—80.00	74.00—76.00
Gorzeyca	38.00—40.00	40.00—42.00
Siemie lniane	42.00—45.00	45.00—47.00
Rzepak zimowy	55.00—57.00	58.00—58.00
Łubin niebieski	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29^{1/2}; frank francuski 9.82; frank szwajcarski 121.75 funt szterling 26.31; marka niemiecka 212.97; korona czeska 18.46; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składowaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odškodowania.

NAWOZY SZTUCZNE:

AZOTOWE
POTASOWE
FOSFOROWE
oraz WAPNO NAWOZOWE

poleca
„ROLNIK” Spółdz. roln.-handl.
Lubawa, tel. 39. Nowe Miasto, tel. 49.
Rybno, tel. 2.

Na nowy rok szkolny polecam w wielkim wyborze i najtańszych cenach

WSZELKIE PODRECZNIKI SZKOLNE

zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, szkicowniki — ołówki — cyrkle — obsadki
pióra — gumki — temperówki — atramenty — kredki i t. d. i t. d.

E. ASSMANN, DZIAŁDOWO, Rynek 7.

Pomorsko-Poznański

ROZKŁAD jazdy kolejowej

Ważny od 6 września 1937.
Cena 80 groszy.
Nakładem Drukarni Toruńskiej S. A.

Do nabycia
w księg. „DRWECA” Nowe Miasto

Polecam w wielkim wyborze

ROWERY

Otello, Lux, Orginal Luxur, Baltain, oraz wszelkie części do rowerów.

Zyrandole w wielkim wyborze.

Baterie anodowe i kieszonkowe
stałe na składzie.

Ceny bezkonkurencyjne tylko w firmie

FR. WANTOWSKI, skład
BRODNICA, Rynek 19.

Tapety

FARBY
POKOSTY
KREDE
poleca najtaniej

Józef Cieszyński,
drogeria i skład farb
Nowe Miasto
Rynek 7 Telefon 62.

Parniki

do kartofli

najnowsze typu po cenach
zniżonych dostarcza

„Unia” sp. akc. Brodnica

Dla PP. mistrzów rymarskich i tapicerskich

Hurt Detal
Blanki czarne do uprząży roboczych i wyjazdowych
Blanki orange i naturalne
Skórej surowcowej
Okucia białe i czarne
Taśma do lejc i taluzji
Skórej lakierowana
Wojłok (file) różnych grubości
Podkładki filcowe i ceratowe
Narzędzia rymarskie:
taśmę do materiałów
płótna fasonowe i sprężynowe
szpagaty
gwoździe modraki i gurtowe
trawę indyjską
pakuły
słomę lnianą itd.
poleca
Składnica Skór
Cz. Balcerowicz,
Brednica n. Drw.
przy moście tel 111

Drzewo opałowe
gromady zdane na płoty,
drzewo użytkowe, stałe na
sprzedaż we worki i piątki
Majątek Cibórz,
p. Lidzbark.

Sypialnię
i używaną kuchnię sprzedam
Zgł. do eksp. „Drwęcy”
Nowe Miasto.

Znaleziono zegarek
który można odebrać
Lubawa, Rynek 35.

Na zasiewy

polecam do zaprawy zboża

Ziarnik

(do zaprawy suchej)

Siarczan miedzi

Formalinę

NOWA DROGERIA

właśc. Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.

Pasy

zapędowe

skórzane w każdej szerokości
szyte i klejone ma stałe na
składzie i poleca

A. Kudert,

Fabryka skór Lidzbark.

Przyjmie się
uczenice lub uczniów
gimnazjalnych na stancję
Kto? wskaże eksp. „Drwęcy”
Nowe Miasto.

Przed pójściem do szkoły??

wstęp do

NOWEJ DROGERII

Edward Stienss,

Nowe Miasto, 19 Stycznia 9

po szczytki i pasty do
zębów, szczytki do
rąk, ubrań i obuwia,
pasty do obuwia oraz
mydła toaletowe itd.

gdzie kupisz to najtaniej.

Kupię

motor

elektryczny

w dobrym stanie 5—6 KM
440 volt na prąd stały.

Zgłoszenia:

Wiśniewski,

mleczarnia LUBAWA.

Polecam

prima węgiel opałowy
nadający się dla lokomobli

A. Kozicki, Lidzbark,
Rynek.

Ostrzeżenie.

Niżej podpisani zabraniamy
wszystkim przechodzenia i prze-
pędzania bydła i koni granicą
pomiędzy naszymi gruntami od
bagna wiejskiego w stronę
Drwęcy. Winnych podamy do
ukarania.

Bernard Zakrzewski,
Marianna Błaszczkowska,
Raczek.

Wzbraniam

chodzenia i jeżdżenia przez
moją łąkę, gdyż w przeciwnym
razie skieruję sprawę na drogę
sądową

Józef Jabłoński,
Mroczenko.

Świeżo

kiszoną kapustę
i miod pszczoły

polecam

Fr. Tysler, Lubawa.

Gorzelały

potrzebny na kampanię 37-38.
Graduszewski, Mszanowo.

Ser tyłżycki

najwyższej jakości poleca
Stanisław Rost,
Nowe Miasto, Rynek 23.

Sprzedam

budynek
mieszkalny piętrowy
E. Talarek, Działdowo,
ul. Wolności 21.

Dom

mieszkalny na sprzedaż
Deka, Nowe Miasto,
Okólna 45.

Na nowy rok szkolny

polecamy w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

WSZELKIE PODRECZNIKI SZKOLNE

zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, szkicowniki — ołówki — cyrkle —
obsadki — pióra — gumki — temperówki — atramenty — kredki i t. d.

Udzielamy 4% rabatu w znaczkach.

„DRWECA” Księgarnia Nowe Miasto, Rynek 4.